GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 21. — W Srodę dnia 25. Stycznia 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 22. Stycznia.

Przybyli tu: JO. Namiestnik Wielkiego Xięstwa Poznańskiego, Xiążę Antoni Radziwiłł, z Cieplic.

Generał-Major i komenderujący 5tą brygadą piechoty, Uttenhoven, z Magdeburga.

Wiadomości zagraniczne.

Niderlandy.

Z Bruxelli, dnia 12. Stycznia.

Monitor Belgijski następujący zawiera artykuł: „Od kilku dni rozchodzą się między publicznością niepokojące pogłoski i wiadomości fałszywe, a to z taką złośliwą gorliwością, iż łatwo dorozumieć się można, z jakich źródeł one wypływają. Organy stronnictwa nienawistnego, chwytającego się wszelkich, choć niegodziwych środków, używającego obelg i potwarzy, aby tylko dźwignąć sprawę własną zupełnie podupadłą, najbardziéj przykładają się do żywienia tego niepokoju w ogóle ludności, pragnącéj być zawsze bawioną przez nowiny płonne. Tak np. przed kilku dniami donosił Messager de Gand, najbezczelniejsza gazeta, że Ministeryum jest gotowe ustąpić Holendrom i wyrzec się warunku traktatu, stósownie do którego żegluga wolna na kanałach i rzekach holenderskich nam jest udzielona, że ta rezygnacya przez rząd francuzki popierana, w Anglii jednak wielu znalazła przeciwników. Sądzilibyśmy, że jest rzeczą dogodną zamilczeć o takich i tym podobnych zarzutach, codzień prawie niesprawiedliwie rządowi naszemu czynionych, przekonani, że publiczność znając źródło, skąd one pochodzą, należycie także je ocenić potrafi; ponieważ wszelako z największém zadziwieniem spostrzegliśmy, że dziennik pewien, przez umiarkowanie i ostrożność swoję zaszczytnie znajomy i nieprzypuszczający do stronic swoich niedorzeczności kolegów, dzisiaj jednak obwiniania gazety Gandawskiéj zamieścił, przymuszeni jesteśmy w kilku słowach wynurzyć w téj mierze zdanie nasze. Zdaje się nam, że Ministeryum dotychczas niedało nikomu przyczyny do powątpiewania o szczerości i rzetelności zasad swoich. Fałszem jest, kłamstwem złośliwém w każdym względzie, że Ministeryum na żądanie gabinetu Hagskiego w tym przedmiocie zezwoliło; owszém ani przyszło mu na myśl, wyrzec się korzyści w traktacie mu zabezpieczonéj. Zresztą nieuczyniono mu téż żadnéj podobnéj propozycyi, skąd téż wynika, że między Francyą i Anglią niemogły żadne

zajść nieporozumienia w pytaniu zupełnie nieistniejącém. — Korzystając z téj sposobności, zbijamy inną jeszcze wieść, która w tych dniach tu gruchnęła, jakoby rząd nasz uroczyste odebrał uwiadomienie, że się Cesarz Rossyjski wzbrania ratyfikacyi traktatu z dnia 15. Listopada. Sposób myślenia Rossyi w tym przedmiocie niejest jeszcze urzędownie wiadomym i gabinet nasz żadnéj jeszcze nieotrzymał depeszy, w któréjby się z pewnością objawiał zamiar Rossyi nieprzyzwolenia ratyfikacyi traktatu."

Minister wojny dzisiaj zrana o 5'éj udał się do Gandawy. Po upłynieniu kilku godzin poselstwo francuzkie wyprawiło za nim gońca.

Z Tongern donoszą nam, że oddział ruchomy pod wodzą Generała Capiaumont odebrał Holendrom kilka wozów bagażowych, przeznaczonych do Mastrychtu.

Z Gandawy, dn. 11. Stycznia.

Wczoraj po południu o godzinie 3ciéj Król przez długi szpaler wojska liniowego i gwardyi miejskiéj wśród radosnych okrzyków ludu licznie zgromadzonego, wjazd swój w miasto nasze odprawił. Władze wojskowe i cywilne witały go przy bramie Bruxelskiéj. Widziano między niemi Generała Niellon z całym sztabem generalnym. Dzisiaj wieczorem Król teatr obecnością swą zaszczyci. Odjedzie on napowrót jutro w nocy, odprawiwszy przegląd wojska i bywszy przytomnym festynowi, który miasto wprzód na cześć jego daje.

Francya.

Z Paryża, dnia 12. Stycznia.

Stronnicy Dom Miguela usiłują obawę swoję przed wyprawą Dom Pedra przez to ukryć, że całe to przedsięwzięcie opisują jakby niedokładnie we wszelkich względach organizowane. Tak n. p. rozgłosili oni pismo niby z Belle-Isle nadeszłe, w którém smutne położenie eskadry w żywych przedstawiają kolorach. Lecz rzecz sama zupełnie się ma inaczéj; wszystkie okręty jak najlepiéj są uzbrojone i obsadzone a w wyborze żołnierzy Dom Pedro tak jest ostróżnym, że przeszło 70 nieporządnych majtków do Anglii nazad odesłać kazał a na ich miejsce zdatniejszych zaciągnąć. Żołd płaci się całéj osadzie z największą regularnością.

Słychać, że Xiążę Orleański większą część roku przepędzi na podroży w głębi Francyi. Uda on się naprzód do Nantes, potém do Bordeaux a późniéj zwiedzi miasta głowne Francyi południowéj.

Generałowie portugalscy Pizarro i Cusin podobno odjechali stąd wczoraj, udając się do floty Dom Pedra. Cesarz sam opuści w towarzystwie Hr. Saldanha Paryż po upłynieniu kilku dni. Prawie wszyscy Portugalczycy, chcący mieć udział w wyprawie, już są w drodze do Belle-Isle albo stanęli tamże.

Tylko 13 Parów podało się do dymissyi; dawniéj mówiono o 40. Między tymi 13, wyjąwszy Xięcia Fitz-James, niema żadnego znakomitego męża. Dwaj, Xiążę Feltre i Pan de Cantelen, wyniesieni zostali na godność parostwa za czasów Cesarskich.

Za kilka dni przeczyta Pan Laroche-Aymon w Izbie Parów sprawozdanie o projekcie swoim do prawa względem awansów; poczynił on w nim niektóre odmiany. Pan de la Villegontier złoży sprawę o projekcie do prawa, dotyczącego się naborow rekruckich; przełoży on przy téj sposobności 20 poprawek, żądając mianowicie, aby czas służby oznaczono na lat 8, nie na lat 7, jak to dotychczas we zwyczaju było.

Temps donosi, że Pan Tallejrand i Poseł rossyjski w Londynie, Xiążę Lieven, z wielką oziębłością na się spoglądają i że w kompaniach wielkich widocznie jeden od drugiego stroni. Xiążę Lieven albowiem, wziął to za złe Panu Tallejrandowi, że Xięcia Czartoryskiego na obiad zaprosił. (Gaz. Vossa.)

Gazety tutejsze głosiły, że Nadkassyer skarbu Królewskiego, który przed kilku dniami umknął, zostawił w kassie deficyt z przeszło 40 milion. To jest oczywistą przesadą; w kassie bowiem niebrakuje więcéj, jak 900,000 Tal.; zaś w papierach (nazwanych Bons) zapewne większy ubytek wnet się da uczuć.

Konstytucyonista donosi z Włoch co następuje: „Bononia, d. 30. Grudnia. W skutek przeniesienia Sądu Appellacyjnego z Bononii do Ferrara, jako też innych postanowień przez rząd Papieża uczynionych, następujące na tutejszym kongresie narodowym ogłoszono uchwały: 1) Ma być wysłany goniec do Rzymu, aby się domagać gwarancyi od Papieża, że wojska papiezkie w Rimini konsystujące nieprzekroczą granic miasta tego, aby pojść przeciw Bonończykom. 2) Na przypadek potrzeby umocowano dowódzców gwardyi miejskich, szukać i użyć pomocy wojsk sąsiednich. 3) Mają być obrani deputowani a to w sposob następujący: Wyborcy gwardyi miejskiéj mają mianować 81 zastępcow, wyborcy gwardyi wiejskich podobnież 81, Prolegat także 81 a starsi gminni 33; ktorzy deputowani zgromadziwszy się w Bononii, między sobą znowu wybierają po jednym deputowanym na 15,000 mieszkańców. — Dnia 27. nadszedł tu rozkaz dzienny Pułkownika Barbieri, dowodzącego obecnie wojskiem Papieża na miejscu Pułkownika Bentivoglio, odwołanego do Rzymu. Oświadcza w tym rozkazie, że wojsko powinno się przygotować do wielkiego przedsięwzięcia;

zwraca się uwaga jego na to, że oczy Europy całéj na nie teraz patrzą a ono przez niezachwianą wierność ku prawemu Monarsze wieczną sławę pozyskać może. Wszystkie atoli te odezwy i przedstawienia nieczynią pożądanego wrażenia na wojsku ciągle zniechęconém."

Na giełdzie dzisiejszéj potwierdza się pogłoska, że termin ratyfikacyi traktatu Londyńskiego od dnia 15. Stycznia odłożono na dzień 15. Kwietnia.

Pan Kessner z powodu znajoméj i przez lat 30 doświadczonéj rzetelności swojéj tak powszechne tu wzbudził politowanie i tyle znalazł przyjaciół w przygodzie jego szczery udział biorących, że już otworzono subskrypcyą, aby deficyt w kassie jego zakryć. Otrzymała ta subskrypcya znaczny fundusz przez wstawienie się domów Hagermann i Agnado. — Właśnie w tym momencie donoszą nam, że oprócz tych domów inni najznakomitsi bankierowie Paryża ofiarowali gotowość swoję ku zebraniu summ znacznych, aby taką drogą podług możności załatwić sprawę Pana Kessnera. Pan Rothschild, Fould, Oppenheim, Rougemont i inni znaczne podpisali summy; jeden z tych domów nawet 100,000 fr.

Kuryer głosi, że ostatnie poruszenia armii północnéj w tym zamiarze były przedsięwzięte, aby dać poznać dworom europejskim, że na przypadek rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich ze strony Holandyi, wojska francuzkie natychmiast wkroczą w granice Belgii.

W sobotę odbył się ślub córki Xięcia Crillon z zięciem Posła rossyjskiego, Panem Pozzo di Borgo. Poseł zięciowi swemu, byłemu Kapitanowi w dawniejszéj gwardyi Królewskiéj, wyznaczył 3 mil. fr. dobra ślubnego; połowę natychmiast mu wypłaca a resztę zabezpieczył mu w testamencie. Kapitan przeciwnie uroczyście za to przyrzekł, że nigdy przeciw Francyi służyć niebędzie.

Anglia.

Z Londynu, dnia 10. Stycznia.

W Kuryerze czytamy: Nienastąpiło jeszcze nowe mianowanie Parów; wszelako Hr. Grey tak żywemi kolorami malował w przytomności Króla Jmci położenie przyszłe Anglii, że N. Pan mimo wstrętu swego początkowego jednak się przychylił do wykonania środka tego. Niemógł on też w rzeczy saméj uniknąć postanowienia podobnego, bo wybór pozostaje tylko jedyny, między reformą albo rewolucyą! Pragnie i życzy więc każdy prawdziwy patryota, aby Król do takich kroczył środków, któreby najłatwiéj i najpewniéj zamieszaniu powszechnemu zapobiegły. — W dzisiejszym numerze donosi tenże Kuryer, że Hr. Grey nieudał się wprawdzie jedynie w przedmiocie nowéj kreacyi Parów do Brighton, że wszelako przy tych odwiedzinach rozstrzygniono pytanie to często wspominane. „Donoszą nam, powiada Kuryer, że Król stósownie do rady Hr. Grey naprzód mało mianować będzie Parów, gdyż sam wielki czuje wstręt przeciw kreacyom, pozornie ustawom kraju uwłaczającym. Przeciwnie wszelkiego dołoży starania, aby Parów reformie się sprzeciwiających nakłonić do takiego głosowania, któreby kreacyą nowych Parów uczyniło niepotrzebną."

Poprzybijano onegdaj w Manchester na rogach ulic proklamacyą do „niepodległych i wolnych kobiet całéj Anglii", aby podobnież, jak mężczyzni, polityczne między sobą tworzyły stowarzyszenia. (!!)

Gazeta Morning-Post wyrachowała, iż Kawaler Paganini zebrał już za swoje koncerta w Anglii 25,000 funt. szterl. (milion złotych polskich).

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 24. Grudnia.

Choroba Dom Miguela trwa ciągle. Ministrowie często się udają do Queluz, gdzie też hiszpański Poseł wczoraj się znajdował. — Od dnia 21. nadeszły tu 2 statki angielskie z depeszami. Wicehrabia Santarem natychmiast po ich przybyciu rozmowę miał długą z Ministrem hiszpańskim. Nadeszła podobnież mowa Króla Parlament zagajająca, która nieprzyjemne wrażenie na Miguelistach sprawiła, gdyż wyraz o gwałtach popełnionych przez Portugalią przeciw poddanym angielskim nie w bawełnę rzeczy obwija. — Pożyczka wymuszona powoli bardzo postępuje. Wszędzie brak pieniędzy, stagnacya handlu, przyrzeczenia czcze i wymówki przez bojaźń wymuszone, a tak rząd na nadziei swojéj w tym przynajmniéj przedmiocie bardzo się zawiedzie.

Rozmaite wiadomości.

Gazeta Frankfurtska zawiera następujący list z nad granicy rossyjskiéj: „Ludzie złośliwi albo fałszywym pogłoskom wiarę dający, donosili i jeszcze donoszą płonne i bezzasadne wieści o sposobie postępowania Rossyan w Polsce. Tak np. głosiły listy na pół urzędowe z Warszawy, że prawie każdéj nocy osoby potajemnie aresztują i na Syber uwożą. Wymieniono nawet urzędników znakomitych po imieniu, którzy mieli takim sposobem raptem zginąć i o których nikt ani pytać się nawet nieśmiał. Lecz Polacy ci na Syber wysłani zaczynają znowu się zjawiać,

jedni powracając z Moskwy, a drudzy w podróży do Francyi witani od przyjaciół Polski. Rzeczą jest naturalną, że po tak gwałtownéj rewolucyi, w któréj także zbrodnie oczywiste popełniano, nietylko rzeczywiście winni, lecz nawet przez obcą winę skompromitowani poczytują za rzecz dogodną, doczekać się rozstrzygnienia pytania za granicą, a tak być może, że jeszcze nawet teraz osoby z Warszawy i z Polski się oddalają, a tak znikają, chociaż rząd rossyjski żadnego w tém niema udziału."

Gazety Hamburskie powtarzają wiadomość, dawniéj już podaną, że uniwersytet Warszawski ma być przeniesionym do Grodna. W Wilnie podobnież uniwersytet w całości istnieć nadal niebędzie; zatrzymane są tylko fakultety medyczny i teologiczny, a to téż dopiero za wstawieniem się Rektora Pelikana, obecnie w Petersburgu bawiącego. Inne wydziały zniesiono.

Gazeta Powszechna pisze z Wiednia co następuje: »O Polsce tutaj nic prawie niesłychać. Zdaje się, że gabinet nasz postanowił urządzenie spraw kraju tego zupełnie i bezwarunkowo poruczyć mądrości i łasce Cesarza Rossyjskiego, na potrzebach Polski najlepiéj się znającego. Cóżby nareszcie — tak tu się ludzie odzywają — pomogła narodowość Polakom, okupiona zniszczeniem zarobkowości i każdéj gałęzi handlowéj. Rossya albowiem niedopuszczając płodów polskich do targów swoich, handel polski o ostateczną przyprawia zgubę, a kraj nieszczęśliwy niebyłby takim sposobem w stanie dojśdź do dobrego mienia, z którego się dawniéj cieszył."

W darach dobroczynnych dla wsparcia ubogich naszego miasta drzewem, złożyli znowu: Pan Müller, kupiec 2 Tal.; Pan Gerhardt, fabrykant skór 1 Tal.; Pan Berkholz, Nad-Registrator 1 Tal.; Pan Pape, Nad-Kommissarz poczt 2 Tal.; Pan Reimann, oberzysta 1 Tal.; Pan Reusch, ogrodnik 15 sgr.; Pan Buschke 1 Tal.; Pan Eck, konduktor regencyjny 1 Tal.; Pan Kunkel, destylator 1 Tal.; Pan Misch sążeń drzewa.

Poznań, dnia 24. Stycznia 1832.

D. G. Baarth. Karol Senftleben.

Mieszczanin i sukiennik Jan Kühn senior i jego małżonka Anna Rozina z Schroedrów owdowiała Loek z Skoków, wyłączyli przed wnijściem w małżeństwo na dniu 1. Maja 1830. wspólność majątku i dorobku przed nami.

Wągrowiec, dnia 31. Grudnia 1831.

Król. Pruski Sąd Pokoju.

Pani Anna Dorota Karolina Schulz z domu de Wimmer, owdowiała Baronowa de Reppert i jéj teraźniejszy małżonek Jakob Zygmunt Zabel, dzierzawca w Kopaszynie, wyłączyli w dniu 1. Sierpnia 1830. przed Król. Sądem Pokoju w Chodzieżu, przed wnijściem w małżeństwo, wspólność majątku i dorobku.

Wągrowiec, dnia 31. Grudnia 1831.

Król. Pruski Sąd Pokoju.

W poniedziałek dnia 30. m. b. zrana o godzinie 9téj nastąpi dalsza przedaż publiczna około 150 koni pociągowych na tutejszym tak zwanym placu działowym.

Warunki sprzedaży są już w Nrze 2gim gazety téj obwieszczone, do których się niniejszém odwołujemy.

Poznań, dnia 23. Stycznia 1832.

Król. Intendentura wojskowa.

OBWIESZCZENIE.

Wczoraj wieczorem pomiędzy 6tą i 7mą godziną zginęła memu Kommissarzowi z niepokrytéj bryczki jadąc od tomu do tutejszego rynku paczka z następującemi rzeczami:

1) surdut sukienny ciemno-oliwkowy;
2) westka biała w paski;
3) chustka kolorowa do nosa;
4) trzy półkoszulki i
5) akta, tyczące się zaciągnienia listów zastawnych na dobra Zakrzewskie, w których się różne dokumenta i papiery znajdowały.

Kto rzeczy te w domu moim na ulicy Wilhelmowskiéj pod No. 176. Sekretarzowi Sądu Ziemiańskiego Hepke odda, odbierze odemnie w nagrodę trzydzieści talarów.

Poznań, dnia 24. Stycznia 1832.

Antoni Łącki.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 21. Stycznia 1832.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	94	$93\frac{7}{12}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$97\frac{1}{8}$	$96\frac{7}{8}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	$98\frac{1}{4}$	$97\frac{1}{4}$
Wschodnio-Pruskie . . .	$99\frac{3}{4}$	—
Szląskie	$106\frac{1}{4}$	—

Poznań, dnia 24. Stycznia 1832.

	Papierami.	Gotowizną.	Od st.
Kurs obligów m. Poznania	97	$96\frac{1}{8}$	4